

STANOWISKO TOWARZYSTWA SPÓŁDZIELCÓW wobec zamierzeń zniszczenia spółdzielczości

Towarzystwo Spółdzielców, jako 18-letnia organizacja spółdzielcza nawiązująca do chlubnych tradycji kooperatystów działających w latach 1905–1939, przedkłada swoje stanowisko do obecnej sytuacji w spółdzielczości (na tle otaczającej rzeczywistości społecznej i gospodarczej w Polsce).

Zyjemy w zglobalizowanym świecie, w którym na zasadzie „naczyń połączonych” zachodzą szybko różne procesy współzależne ze sobą, powodując skupianie ogromnego majątku i dochodów w rękach nielicznych ludzi poprzez: mechanizm pieniądza odsetkowego, spekulację, prywatyzację majątku państwowego, komunalnego i wspólnotowego, koncentrację kapitału, monopolizację, deregulację rynkową, korupcję, coraz bardziej restrykcyjne prawo oraz medialną, edukacyjną i polityczną dezinformację.

W konsekwencji następuje: gwałtowne zubożenie zdecydowanej większości zwykłych ludzi, zanikanie klasy średniej, wzrost bezrobocia i bezdomności, rozpad więzi społecznych i rodzinnych, wzrost patologii i chorób cywilizacyjnych, ale też bardzo szybka zmiana świadomości ludzi odnośnie otaczającego świata zewnętrznego i naszego mentalnego, wewnętrznego. Te przemiany w różnym stopniu dotyczą każdego kraju, także i Polski.

W zarysowaną sytuację wpisują się zorganizowane działania niszczenia polskiej spółdzielczości, jako formy społeczno-gospodarczej ochrony zwykłych ludzi przed bardzo bogatymi, chciwymi i bezwzględными. Właśnie w celu tej ochrony powstała spółdzielczość w XIX wieku.

Ostatnie inicjatywy legislacyjne odnośnie Prawa spółdzielczego są próbą dobicia polskiej spółdzielczości, i to w dodatku przed Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości w 2012 r., ogłoszonym przez ONZ. W żadnym kraju w Europie nie było tyłu zmian Prawa spółdzielczego, podejmowanych przez Parlament w ostatnich 21 latach, począwszy od specustawy z 1990 roku, likwidującej związki spółdzielcze i zaplecze gospodarcze spółdzielni.

Zniszczono w ten sposób infrastrukturę gospodarczą i więzi międzyspółdzielcze, przerwano współdziałanie i współpracę na płaszczyźnie gospodarczej i społecznej. Dla inicjatorów i ich inspiratorów nie ma znaczenia, że wiele zapisów z ostatnich nowelizacji było niezgodnych z Konstytucją, co potwierdził Trybunał Konstytucyjny. Także i obecnie część

projektowanych zapisów jest niezgodna z ustawą zasadniczą. Nie twierdzimy, że w spółdzielczości nie ma patologii, błędów, złych nawyków, ukształtowanych w części przez złe prawo. Należy je eliminować. Ale przecież ten sektor nie mieści się w społecznej i gospodarczej próżni.

Proponujemy jednak rządzącym i dziennikarzom z globalnych mediów, aby spotkali się z robotnikami sprywatyzowanych lub doprowadzonych do bankructwa dużych zakładów państwowych i z bezrobotnymi. Niech ich spytają, co sądzą o całej transformacji w kapitalizm i o obecnej sytuacji w Polsce. Może wtedy zrozumieją, że narastający kryzys w naszym kraju zagrozi także im oraz ich rodzinom i to w najbliższej przyszłości, zgodnie z mądrością życiową: „Co zasiejesz, to zbierzesz”. Spółdzielcze branże podlegały w czasie transformacji tym samym procesom co własność państwowa.

Najpierw rozwiązywano państwowe zrzeszenia, zjednoczenia, czyli ugrupowania podobne do wielkich ponadnarodowych koncernów. Następnie wielkie państwowe przedsiębiorstwa, w tym banki, dzielono na mniejsze, niezintegrowane i konkurujące ze sobą podmioty. Robiono to po to, aby nie były konkurencyjne dla wielkich ponadnarodowych korporacji oraz by je sprywatyzować prawie za darmo albo doprowadzić do bankructwa oraz do zamykania tych zakładów, które były konkurencyjne dla zagranicznych firm. Robotnicy nie chronili tych zakładów, bo uważali własność państwową za niczyją. Teraz gorzko tego żałują. Większość spółdzielni, mimo likwidacji związków branżowych w 1990 roku i atomizacji ruchu spółdzielczego, przetrwała, ponieważ większość członków spółdzielni i pracowników broniła swojej własności i miejsc pracy.

Przekształcanie spółdzielni w spółki czy spółdzielni mieszkaniowych we wspólnoty jest łamaniem spółdzielczych zasad i wartości, prowadzi do atomizacji społeczności spółdzielczej. We wspólnotach stworzonych na bazie spółdzielni, wyodrębnienie własności spowoduje podobną sytuację jak wśród rozdrobnionych, zdanych na siebie zakładów państwowych.

Łatwo je będzie przejąć od prywatnych właścicieli, często za niewielkie zadłużenie, wyrzucając mieszkańców na bruk. Na to tylko czekają banki zagraniczne, a jest to największy majątek trwały nieruchomości w Polsce, chociaż prywatny, do przejęcia przez wielki kapitał.

Spółdzielczość jest prywatną własnością licznej rzeszy niezamożnych ludzi. Protestujemy więc przeciwko powtórnej prywatyzacji tej własności przez nielicznych suberbogatych!

Działalność informacyjna większości mediów nie ma na celu dobra naszego kraju i w większym stopniu jest formą dezinformacji i dezorientacji niż prawdziwej informacji. I dlatego częsta jest reakcja społeczna w postaci ogólnej apatii oraz milczącej zgody na nadchodzące wydarzenia.

To nieprawda, że nie ma alternatywy dla obecnego systemu społeczno-gospodarczego. Jest wiele innych możliwości zbudowania ustroju – np. społeczeństwa rzeczywiście obywatelskiego, w którym człowiek będzie podmiotem, a nie przedmiotem – jeżeli będziemy ze sobą współpracować jak w dobrej rodzinie, a nie rywalizować jak na rynku, w myśl zasady globalnej ekonomii komercyjnej – wolności bez żadnej odpowiedzialności, czyli „Róbta co chceta”.

Na tle tego, co się stało w Polsce, spółdzielnie są dużą szansą dla ludzi, ponieważ oparte są na współpracy, a więc przeci-

wieństwie do bezwzględnej rywalizacji nazywanej konkurencją. W związku z powyższym Towarzystwo Spółdzielców domaga się przestrzegania w praktyce działalności zarówno spółdzielczej jak i państwowej, międzynarodowych zasad i wartości spółdzielczych, jako prawa międzynarodowego ratyfikowanego przez Polskę.

Jednocześnie Towarzystwo Spółdzielców wyraża zdecydowany protest:

- po pierwsze – przeciwko uchwaleniu ustawowych zapisów o przekształcaniu spółdzielni mieszkaniowych we wspólnoty, ponieważ doprowadzi do wywłaszczenia wielu ludzi z mieszkań, czyniąc ich bezdomnymi, tak jak prywatyzacja i restrukturyzacja zakładów państwowych stworzyła w Polsce wielkie bezrobocie i emigrację zarobkową, skutkującą rozbiciem rodzin;
- po drugie – przeciwko uchwaleniu prawa o przekształcaniu spółdzielni w spółki prawa handlowego, ponieważ pozbawi to wielu członków własności i powiększy jeszcze bardziej rzeszę bezrobotnych;
- po trzecie – ponieważ nie służy to zwykłym ludziom.

Warszawa, dnia 18.06.2011 r.